

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Jesteśmy nieustannie wezwani do nawrócenia, czyli odwracania się od tego, co jest byle jakie lub złe i zwracania się do Boga. To jest droga Kościoła i każdego wierzącego.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Taki jak my!



Natalia Kondej

Młodzi z Grudziądza – autorzy czuwania o ks. Frelichowskim

Jest na tym świecie jeszcze więcej ludzi takich jak my, którzy mimo młodego wieku chcą przebywać w domu Bożym i poznawać historie niesamowitych ludzi. Tych, którzy byli zwykli, a jednocześnie niezwykli, którzy mimo ciężkich przeżyć dokonywali wielu wspaniałych rzeczy.

MARTYNA TOMASZEWSKA

Czuwanie *Przez krzyż codzienności do świętości* odbyło się 18 lutego w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu. Zostało przygotowane przez wspólnotę młodzieżową Sursum Corda wraz ze Związkiem Harcerstwa Polskiego im. Roty Grudziądzkiej pod kierownictwem ks. Mateusza Archity. Tematem czuwania była postać błogosławionego naszej diecezji – ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Każde

czuwanie, które przygotowujemy, jest dla nas nowym doświadczeniem. Zagłębiamy się w historii niezwykłych ludzi. Mimo tego, że każdy z nas jest inny, warto zadać sobie pytanie: Czy chcielibyśmy postępować

Naszym wspólnym mianownikiem jest wiara i działania, które podejmujemy dla Boga.

tak jak ten człowiek? Czy to może on jest w stanie być naszym życiowym autorytetem?

Dlaczego na piątkowe wydarzenie, które było dla nas ogromnym przeżyciem, wybraliśmy właśnie ks. Wیکا? Jako młodzież tworzymy na terenie naszej parafii wspólnotę. Naszym wspólnym mianownikiem jest wiara

i świadomość tego, że działania, które podejmujemy, są przede wszystkim dla Boga. Podczas naszych piątkowych spotkań wspólnoty staramy się jeszcze bardziej do Niego zbliżyć, pogłębiać i rozwijać swoją wiarę. Właśnie to w pewnym stopniu przypomina postępowanie bohatera naszej wieczornicy, ponieważ również on na każdym etapie swojego życia, niezależnie od sytuacji, starał się być jeszcze bliżej Boga. Mimo panującego wojennego chaosu starał się jak najlepiej pełnić swoją posługę kapłańską, a jego wiara i poświęcenie są wręcz zadziwiające.

W przedsięwzięciu brali udział również grudziądzcy harcerze – pomagali w części artystycznej, ale i nie tylko. Ks. Wیکا sam był członkiem Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w Chełmży, a dziś jest patronem polskich harcerzy. Wszystkim członkom harcerstwa towarzyszyły ogromne chęci do pracy i zaangażowanie w przygotowanie tego wspólnego wieczoru.

Gdyby zadać pytanie, czy warto poświęcić kilka tygodni na przygotowanie wydarzenia, które będzie trwało tylko jeden wieczór, to myślę, że jednogłośnie, ze wszystkim uczestnikami czuwania, odpowiedzielibyśmy, że zdecydowanie tak. Robimy to zarówno dla Boga, dla siebie, jak i dla ludzi, którzy biorą udział w tych wydarzeniach. Podczas czuwania w kościele pojawiło się mnóstwo osób w różnym wieku, co uświadomiło nam jeszcze bardziej, że ludzie cenią to, co robimy, i chcą w tym uczestniczyć. Dodaje nam to ogromnej motywacji do dalszej pracy i rozwijania naszej wspólnoty. Cieszy nas każdy, kto przybywa na czuwanie, a najbardziej młodzi – tacy jak my. **1**

.. polecamy

Krokodyl dla ukochanej Wspólnota Ruch Czystych Serc zaprasza na spotkanie z Jackiem Pulikowskim, znanym autorem książek dotyczących relacji damsko-męskich i życia w rodzinie, szczęśliwym mężem i ojcem trójki dzieci, zaangażowanym w Duszpasterstwo Rodzin i Poradnictwo Rodzinne.

Spotkanie rozpocznie się 8 marca o godz. 17.00 w kościele akademickim w Toruniu, po konferencji będzie możliwość zadawania pytań. Wydarzenie zwieńczy Msza św. o godz. 19.

Noc z nadzieją Duszpasterstwo Akademickie „Źródło”, działające przy Wydziale Teologicznym UMK, zaprasza na rekolekcje wielkopostne w dniach 20-22 marca. Ich gościem będzie Ewa Liegman, pisarka i podróżnik, Prezes Holistycznego Centrum Wsparcia po Stracie eMOCja oraz Hospicjum Pomorze Dzieciom „Tulipan”, na co dzień wspierająca rodziców, którzy doświadczyli straty dziecka. Spotkania zatytułowane „Jak przetrwać najciemniejszą noc i stać się Komandosem Sił Specjalnych Pana Boga?” będą odbywać się o godz. 18. Połączone zostaną z niedzielą Eucharystią, konferencją, adoracją Najświętszego Sakramentu, a także poczęstunkiem. /RC



niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Maria Pilińska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24



Archiwum duszpasterstwa

Każde spotkanie wzbogaca

Kobiece wzrastanie

TORUŃ Kolejne spotkania Duszpasterstwa Kobiet Diecezji Toruńskiej.

Jedna ze wspólnot, która zwycięsko przetrwała obostrzenia pandemiczne, to panie zgromadzone w naszym diecezjalnym duszpasterstwie kobiet, spotykającym się przy sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu. – Spotkania odbywają się co miesiąc, zawsze wzbogacamy się czymś nowym – opowiada elżbietanka s. Barbara Rybus, która wystąpiła też na spotkaniach w roli prelegentki. Innym gościem była zaproszona niedawno Mira

Jankowska tworząca Mistrzowską Akademię Miłości.

Najważniejszym prelegentem lutowego spotkania był Jezus Eucharystyczny. Członkinie duszpasterstwa wraz z kapłanem ks. Andrzejem Jankowskim spotkały się na adoracji Najświętszego Sakramentu w Centrum Dialogu na toruńskiej Starówce. Po modlitwie i konferencji formacyjnej przyszedł czas na słodki poczęstunek.

A już 23 kwietnia, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego, duszpasterstwo zaprasza na Diecezjalne Spotkanie Kobiet. Szczegółowy program już wkrótce. /RC

Słudzy światła

DIECEZJA Jak w Wielkim Poście stawać się Bożymi latarnikami?

Żyjemy dziś w trudnych czasach, w których jawi się nam widmo nieszczęść, katastrof, wojen, pandemicznych tragedii. Ktoś powiedział, że ludzi porządnym jest coraz mniej, świat jakby ich nie potrzebował. Sukces – to jest najważniejsze. A jak go osiągnąć? Nieważne. Wszystko jest dozwolone. Można się zastanowić, czy opłaca się być jeszcze prawym człowiekiem. Jest jednak ktoś, komu potrzebne jest twoje świadectwo pięknego życia w codzienności.

Jest ciemno. Jesteśmy jak gdyby Bożymi latarnikami. Świadkowie Boga to słudzy światła. Ono nie jest z nas, nie możemy go sobie przywłaszczyć, ale możemy mu służyć. Nie wiemy, kto widzi nasze światło. Czasem możemy zwątpić w sens krzątania się przy świetle. Możemy znużyć się łaską Bożą. Możemy zmęczyć się świadczeniem o Nim.



Rys. Zenon Zaremba

„Czyń, co widzisz!”

Ludzie w służbie światła. Jak się nimi stawać? Co robić, aby umieć dobrze żyć? Jest na Wawelu czarny krzyż, który odegrał wielką rolę w życiu młodej królowej Jadwigi. Kiedy modliła się przed nim, pytając, jak żyć, co robić, aby życia nie zmarnować, usłyszała słowa Ukrzyżowanego: „Czyń, co widzisz”. I tak uczyniła. Zrezygnowała z siebie, aby inni mogli pięknie żyć. Swoje królewskie życie przeżyła jako służebnica wszystkich. Stała się świętą.

Nie tylko w czasie Wielkiego Postu – czasu przemyśleń i zadumy – patrzmy na Chrystusa. Czyń, co widzisz – a będziesz wiedział, jak żyć, aby lepiej mogli żyć inni.

Najtrudniejszym pytaniem, jakie człowiek sobie zadaje, jest pytanie o krzyż. Sensu własnego życia, własnego krzyża nie da się odkryć, jeśli nie odkryje się najpierw sensu krzyża Chrystusa. ①

ZENON ZAREMBA

Zrozumieć media

Otoczeni przez elektronikę, która nawet kontroluje ludzki sen, bombardowani informacjami, zalewani wodospadem fakenewsów, młodzi muszą zrozumieć media.

MARIA PILIŃSKA

Z tego powodu Akademia Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu od lat organizuje warsztaty dziennikarskie, które mają na celu otworzyć umysły osób w wieku 14-19 lat. Oprócz warsztatów wyjazdowych, podczas których ekipa prowadzących jeździ do szkół w całej Polsce z jednodniowym programem, uczelnia przygotowuje w ramach ferii zimowych trzydniowe warsztaty w budynku akademii.

Szeroki zakres programu zadowolili zarówno osoby zainteresowane jedynie mediami, jak i uzdolnione artystycznie. Uczestnicy mogli przyjechać dzień przed głównymi zajęciami – 17 lutego i w pięciu blokach trwających półtorej godziny uczestniczyć w próbach chóru i orkiestry, które poprowadził Zbigniew Małkiewicz z zespołem Lumen. Warsztaty zimowe *Nowe widnokreśli – Zrozumieć media* rozpoczęły się 18 lutego. Z całej Polski zjechało aż 130 uczestników.

Tajniki mediów

Pierwsze zaplanowane zajęcia miały przybliżyć nastolatkom czynniki, które najbardziej wpływają na widza telewizyjnego. Prowadzący Piotr Grabowski mówił m.in. o wymogu makijażu podczas programów telewizyjnych. Kamera dostrzega wszystkie niedoskonałości skóry, a obraz to procentowo najbardziej dostrzegalny i wpływający na odbiorcę przekaz. Z tego prostego powodu Nixon, który nie pozwolił zrobić sobie podstawowego makijażu, przegrał podczas telewizyjnej debaty z Kennedym. Przez



Maria Pilińska

Zajęcia taneczne to miły przerwany przy tak dużej dawce wiedzy

gorąco lamp, które świeciły w studio, pocił się, czego dzięki pudrowi nie było widać na twarzy przeciwnika. W przypadku transmisji radiowej w ocenie słuchaczy był remis, ponieważ skupiali się oni jedynie na sensie wypowiedzi.

Obraz to procentowo najbardziej dostrzegalny i wpływający na odbiorcę przekaz.

Uczestnicy warsztatów mogli zapoznać się z wozem transmisyjnym, spróbować swoich sił jako prezenterzy pogody czy wiadomości. Dowiedzieli się, jak łatwo przez program komputerowy fałszuje się nagrania, np. wypowiedzi znanych osób, by powiedziały dokładnie to, co chce autor, a czego w rzeczywistości nigdy nie zrobiły. Prowadzący uczulili na manipulację i niebezpieczeństwa ogólnodostępne w mediach i internecie. Podczas zajęć z pracy z dźwiękiem redaktor Paweł Bielicki wyprowadził ze świata telewizji do świata radia. Odkrywał tajemnice montażu audio, dźwięku mówionego i śpiewanego. Uczestnicy warsztatów mieli jeszcze zajęcia z profesjonalnego wizerunku w sieci, podstawy pracy

prezentera TV oraz wykład z pedagogiki mass mediów z rektorem – założycielem AKSiM redemptorystą o. Tadeuszem Rydzykiem.

Wyjść naprzeciw oczekiwaniom

Oprócz zdobywania wiedzy niezwykle ważny jest ruch, dlatego zajęcia taneczne były przyjemnym przerwaniem. W sali fitness w wycuciu rytmu i nauce podstawowych tańców jak np. cha-cha pomagał wieloletni tancerz Adam Bąkowski. Dla tych, którzy pierwszy raz uczestniczyli w warsztatach, organizatorzy przygotowali zwiedzanie siedziby Telewizji Trwam, Radia Maryja oraz studia telewizyjnego. Młodzież mogła na żywo zobaczyć kulisy programów, sprzęt telewizyjny i radiowy oraz reżyserkę, czyli miejsce dowodzenia.

Co najbardziej podobało się uczestnikom? – Gram na pianinie, a przyjechałem na warsztaty muzyczne, ponieważ spodobała mi się perspektywa poznania osób, które mają podobne zainteresowania do mnie – stwierdził Matusz z Zielonki. Marysia z Tarnowskich Gór i Róża spod Łodzi interesują się dziennikarstwem i planują w przyszłości je studiować. – Podoba mi się tu wszystko. Dobra organizacja, prowadzący, budynek – podsumowała Róża. **n**

Nie za wcześnie?

Pogoda brzydka. Zimno i kropi. Pukam w drzwi kołatką. Zostałam uprzedzona, że mam to robić głośno, więc właśnie tak robię.

MARIA PILIŃSKA

Czyżby nie za głośno? Nikt jednak nie otwiera, dlatego pukam jeszcze raz, już bez zbędnych myśli. Słyszę kroki, zgrzyt zamków i zza drzwi wyłania się rozpromieniona Ada. Zaprasza mnie do środka. Z pokoju po lewej wychyla się mała dziewczynka w tiulowej spódniczce. Uśmiecha się, pokazując wszystkie ząbki, i mówi: – Dzień dobry, jestem Irenka. Po podłodze raczkuje zaciekawiony maluszek Tadek. Wchodzę do jadalni, a tam na stole świeże, czerwone tulipany wazonie, ciasto Tiramisu, zaparzona kawa. W międzyczasie dostaję propozycję oprowadzenia po mieszkaniu. Domownicy prowadzą mnie do pokoju Irenki.

Czuje, jakbym cofnęła się o kilka epok. Koń na biegunach, drewniane klocki, domek dla lalek. Wszystko drewniane, w skandynawskim stylu. Nad łóżkiem obraz Matki Bożej. Nietuzinkowy, ręcznie malowany. – Tutaj wczoraj odbywała się próba chóru dziecięcego. Tu są nasze materiały do edukacji domowej. A ostatnio uczyliśmy się o wulkanach i zrobiliśmy taką pracę – dostaję do ręki kolorową kartkę z poprzyklejanymi szczegółami wulkanu. – A taki wieszaczek zrobiliśmy, gdy Irenka miała 4 latka. Ada pokazuje mi fragment deseczki, do której przymocowane są kawałki pomalowanego drewna, przedstawiające zabudowania. Pod nimi przykręcony haczyk. Jakbym opisała ten dom? Subtelny, kobiecy i domowy. Weszłam do niego 3 minuty temu.



Iwona Ochotny

Codzienna modlitwa to podstawa w kształtowaniu wiary dziecka

Wśród bombardującej nowoczesności

– Mieliśmy taki czas, że borykaliśmy się ze starymi przyzwyczajeniami – opowiada mama dwójki dzieci. – Wracamy z wakacji, zaraz włączamy telewizor. Stwierdziłam, że nie może tak być. Pojechaliśmy na kolejne w naszym życiu rekolekcje Domowe-

Gdy skończy się umowa z operatorem, Ada planuje skończyć ze smartfonem i zacząć korzystać z telefonu domowego. Czy ktoś jeszcze z takich korzysta? Niektórzy mogliby pomyśleć, że to zbędna skrajność.

Byłam ostatnio w centrum handlowym. Weszłam do windy, za mną para z dzieckiem w wózku. Mogło mieć około roku. W tych małych rączkach smartfon. Ogląda filmik, w którym pojawiają się twarze małych dzieci na przemian z narysowanymi stworkami... – W ten sposób chcemy żyć pełnią życia. Wczoraj nasz dom wypełniony był dziećmi. Odłożyły telefony i jak za moich czasów dzieciństwa tworzyły bazy – z fascynowaniem opowiada Ada.

Odłożyły telefony i jak za moich czasów dzieciństwa tworzyły bazy.

go Kościoła i udało nam się te nawyki wyrugować, ale na co dzień jeździmy autobusem, a tam młodzież w komórkach. Tworzą filmy na TikToka, grają w jakieś zombie, a dziecko moje patrzy na to zza ramienia. Trudnością teraz nie jest to, że czegoś nie mamy, ale to, że wszystkiego jest za dużo.

Jak z tej krótkiej relacji mogłam się domyślić, w domu telewizora nie ma. Dzieci nie używają telefonów.

Pytania i odpowiedzi

Ada z mężem wspólnotę Domowego Kościoła znalazła 2 miesiące po ślubie. W Ruchu Światło-Życie jest, odkąd skończyła 9 lat. Irenka od 4. roku życia pyta, kiedy będzie mogła

Mało które dziecko, gdy ma 5 lat, pyta o szczegóły śmierci Pana Jezusa czy II wojnę światową.



Maria Pilińska

Irena Antonina ze swoim drugim patronem

przystąpić do I Komunii św. To bardzo żywiłowa, ciekawa świata dziewczynka. Nie boi się trudnych tematów i sama je porusza. Wydaje się bardzo dojrzała jak na swój wiek. Mało które dziecko, gdy ma 5 lat, pyta o szczegóły śmierci Pana Jezusa czy II wojnę światową. Edukacja domowa polega na podążaniu za rozwojem dziecka. – Nie włączę oczywiście mojemu dziecku filmu „Pasja”, ale rozmawiamy, czym jest grzech, co jest dobre, co nie. W ramach lekcji o II wojnie światowej lepiłyśmy z plasteliny Hitlera i Andersa – to zdanie wywołało nasz wspólny śmiech. Co Ada miałaby odpowiedzieć na te powtarzające się pytania? „Nie pójdziesz do I Komunii św., bo nie”, mimo że istnieje możliwość wczesnej Komunii; „Nie odpowiem ci, bo jesteś za mała”. Takie zdania jedynie obniżają poczucie własnej wartości u dziecka. Jak widać, można poruszać trudne zagadnienia, dostosowując przekazywaną wiedzę do wieku „ucznia”.

– Wszystko zaczęło się od przygotowań do wczesnej Komunii św. W grupie z naszej parafii jest około 6 rodzin. Większość uczy się przez edukację domową. To bardzo ciekawe, że dziecko, które przygotowuje się do Komunii św., ma wokół siebie wianuszek całej rodziny. Dzieci młodsze, ródzeństwo też przyswajają sobie prawdy wiary na spotkaniach. Wszystko jednak opiera się na tym, co sami dzieciom przekazujemy w domu – tłumaczy Ada. Irenka modli się z rodziną, ale też sama, śpiewają wspólnie pieśni religijne. Jednak dzieci nadal pozostaną dziećmi. – Irenka czasami mówi, że nudzi się jej w kościele. Kiedyś usłyszałam takie zdanie, że Komunia św. nie jest dla świętych – opowiada Ada – my po prostu zdążamy do świętości. Kiedy mają miejsce takie sytuacje, mówię Irence:

Komunia św. nie jest dla świętych, my po prostu zdążamy do świętości.

Zrozumieć dziecko

Na czym skupiają się spotkania przygotowujące do wczesnej Komunii św.? Bazują na darach i talentach Bożych. – Jakie widzisz talenty u swojej córki? – pytam Ady, a ona odpowiada – To Irenka sama w sobie musi widzieć talenty. – Irenko, jakie masz talenty? – pytam. Mała zaczyna tańczyć. Zaraz potem pędzi po plakat, na którym namalowana jest cała rodzina. Grafika została stworzona na potrzeby pierwszej spowiedzi, by przez zrozumienie istoty grzechu dzieci się nie załamywały. Muszą wiedzieć, że są wartościowe, że Bóg je niezmiennie kocha. Namalowana Irenka trzyma w rękach baletki, mama małego Tadeusza,

obok siedzi tata w koszulce we wzory chemiczne, a za całą rodziną jedzie miniaturowa ciuchcia, bo okazuje się, że uwielbiają podróże.

Do wczesnej I Komunii św. Irenka wraz z innymi dziećmi przygotowuje się cały rok. Najbardziej stresującym momentem będzie spowiedź, dlatego wszystkie rodziny mają czekać na dzieci przed kościołem, by przytulić, pocieszyć. Następnego dnia, w ostatnią niedzielę kwietnia, przystąpią do Komunii św. Bez zbędnych prezentów i hucznych imprez przypominających wesele. – Chodzi o to, by skupić się na tym, co najważniejsze. Na tym, Kto jest najważniejszy. Dzieci działają obrazowo, a obrzucone prezentami nie mają łatwo – tłumaczy Ada.

Szykuję się do wyjścia. Wkładam buty, ubieram kurtkę. Irenka, która sięga mi do pasa, wtula się i na pożegnanie mówi: – Kocham cię, ciociu! – Ciężko wyjść, bo to miejsce i rodzina działają jak magnes. Siadam na ławce na przystanku autobusowym. Źle sprawdziłam połączenie do domu, więc muszę poczekać 15 minut, ale to nieistotne. Pogoda jest piękna. Słońce grzeje mnie w twarz, ale czuję, że nie tylko ciało robi się cieplejsze. Coś wewnątrz aż promienieje. **n**

Bóg na pierwszym miejscu

O tym, co robić, kiedy podczas spotkania z Bogiem czujemy się jak na pustyni, z ks. Witoldem Ziętarskim rozmawia Renata Czerwińska.

.. **Renata Czerwińska:** Jedno z zadań, które otrzymujemy w Wielkim Poście, to modlitwa. A tymczasem tuż przed Wielkim Postem w Grudziądzu, Brodnicy i Grębocinie poprowadził ksiądz trzy spotkania dotyczące trudności w modlitwie. Co było inspiracją?

Ks. Witold Ziętarski: Tak, to nasze zadanie, choć nie tylko na Wielki Post, ale te spotkania pojawiły się celowo przed tym okresem liturgicznym, ponieważ wtedy częściej rozmyślamy o poprawie życia modlitewnego. Pomysł wziął się stąd, że jestem opiekunem Diakonii Modlitwy w Ruchu Światło-Życie naszej diecezji i sam niedawno zostałem wyprowadzony przez Boga z modlitwy, z której byłem niezadowolony. Członkowie Domowego Kościoła mają zobowiązania modlitewne – modlitwa rodzinna, osobista, małżeńska, namiot spotkania – które narażone są na podobne trudności. Posługa w konfesjonale także pozwala zauważyć, że trudności z modlitwą nie należą do rzadkości, postanowiłem więc podzielić się własnym doświadczeniem.

.. **Jak w takim razie radzić sobie z sytuacją, kiedy modlitwa wydaje się ciężka, mamy wrażenie, że marnujemy czas, pojawiają się rozproszenia, nie odczuwamy żadnego pocieszenia?**

Kiedy rozmawiamy z Bogiem, ale mamy wrażenie pustyni, na pewno trzeba prosić, żeby modlitwa przestała taka być. Wyszedłem z założenia, że to Jezus jest Zbawicielem, a więc On może mnie uratować z „niedobrej” modlitwy. Zacząłem prosić, żeby przemienił moją modlitwę i myślę, że to był jeden z kluczowych elementów. Może się zdarzyć tak, że widzimy, że coś się nie układa, ale nie wpadniemy na pomysł, żeby zwrócić się o pomoc do Boga, żeby nas uratował, tylko próbujemy swoimi metodami, pomysłami. Skoro wszystko jest łaską, darem, to dobra modlitwa też jest darem od Boga. Myślę, że to jest metoda na

Skoro wszystko jest łaską, darem, to dobra modlitwa też jest darem od Boga.

każdy negatywny element w naszej modlitwie osobistej.

.. **A co z osobami, które długo się modlą w pewnej intencji, a ciągle nie widzą efektu?**

Podpowiedziałbym, żeby zapytać Boga, dlaczego nie ma odpowiedzi.



Ks. Witold Ziętarski

Wikariusz parafii św. Wojciecha w Lidzbarku Welskim, odpowiedzialny za Diakonię Modlitwy w Ruchu Światło-Życie.

Bóg mnie nauczył, że wszystko, co się dzieje, ma swoją przyczynę. Jeśli czegoś szukam, a nie ma rezultatu, warto wtedy pytać Boga, dlaczego tak się dzieje, czego jeszcze nie wiem, czego nie rozumiem, co robię źle. Trzeba jakby włączyć myślenie, zacząć się zastanawiać, pytać Boga i rozmawiać z Nim, gdzie jest przyczyna: Czy we mnie, czy poza mną, czy w moim sercu, czy w moim myśleniu, decyzjach, praktyce życia? On to wskaże prędzej czy później i postawi mi krok do przodu.

.. **Jak sobie radzić z odkładaniem modlitwy na później?**

Przyczyny odkładania mogą być dwie. Pierwsza taka że nie mamy wyznaczonej konkretnej pory na modlitwę. Prosiłem o godzinę odpowiednią dla mnie i Bóg mi ją wskazał. Ale druga przyczyna jest dużo ważniejsza: przesuвам modlitwę na później, jeśli w hierarchii wartości w moim sercu inne rzeczy są ważniejsze. Gdy przyłapałem się na tym, że odbieram modlitwę jako aktywność, której nie lubię, zaraz zacząłem prosić, by Jezus uratował mnie i uczynił moją modlitwę



Podczas spotkania w Grudziądzu toczyły się żywe dyskusje

przyjemną i radosną, przesunął ją w moim sercu na pierwsze miejsce. Nie musiałem długo czekać na odpowiedź. Poprosiłem jeden raz i od razu to zrobił! Dużo więcej czasu zajęło mi dojście do tego, że modlitwa nie była aż tak ważna. Od tego momentu dostałem też światło, w jakich godzinach się modlić, jak podzielić moją modlitwę danego dnia. Teraz, kiedy myślę o następnym dniu, to w naturalny sposób zastanawiam się, o której będzie moja modlitwa, czy w porze, kiedy ją wyznaczyłem, nie będzie zablokowana przez jakieś inne aktywności. Dawniej, zastanawiając się nad obowiązkami w danym dniu, nie myślałem, jak i w jakiej porze się pomodlę, zostawiałem to losowi. Tymczasem Pan Bóg daje nam podpowiedzi. Jeśli chcemy przybliżyć się do Niego, jeśli chcemy więcej, warto zadawać Mu konkretne pytania i przedstawiać prośby. Bardzo ważną rzeczą dla mnie jest dar przemiany myślenia, że modlitwa to nie jest coś trudnego i uciążliwego, jak patrzyłem na to przez wiele miesięcy, ale spotkanie z ukochaną Osobą. Teraz, kiedy myślę, że za chwilę jest czas mojej modlitwy, to cieszę się, bo wiem, że spędzę dobrze czas z Kimś wartościowym, z Kimś, kto jest mądry, kto jest wszechmogący, kto mnie kocha. Nie ma już we mnie myślenia, że będzie to coś ciężkiego, obowiązek. To będzie spotkanie z Bogiem.

Jak nasi Czytelnicy radzą sobie z trudnościami w modlitwie?

Pomocą w trudnościach na modlitwie w ostatnim czasie jest dla nas wspólna modlitwa Słowem Bożym, którą praktykujemy we wspólnocie Domowego Kościoła. Możemy wspólnie (wraz z mężem) czytać Pismo Święte oraz spontanicznie modlić się, cytując zdania z odczytanego fragmentu, dodając do tego prośbę lub dziękując Bogu.

Tę modlitwę możemy praktykować także w pojedynkę. Taka forma modlitwy jest dla nas pomocna szczególnie wtedy, kiedy nie mamy zbyt wiele czasu na dłuższą kontemplację czy zadumę, a jednak spotykamy się tu z Bogiem obecnym w Jego

Warto zadawać Bogu konkretne pytania i przedstawiać prośby.

Słowie. Za każdym razem staramy się w tekście znaleźć jakieś słowa, które nam później towarzyszą, dodają pocieszenia i wyznaczają kierunek naszemu życiu.

EWA I JACEK

Wielką pomocą dla mnie w radzeniu z trudnościami na modlitwie jest ufnie trwanie przy Bogu, przyzywanie obecności Ducha Świętego, by mnie oświecał i prowadził. Żeby poradzić



Jerzy Nowicki

Muszę nieustannie dbać o żywą relację z Bogiem

sobie z trudnościami na modlitwie, muszę nieustannie dbać o żywą relację z Bogiem, przebywać blisko Niego, zakorzeniać się w Nim poprzez dbanie o pokaram duchowy, m.in. przez udział w Eucharystii, adorację Najświętszego Sakramentu, lekturę Pisma Świętego, lekturę duchową. Wtedy wypełniają się słowa Psalmu, że będziemy „jak drzewa zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną” (Psalm 1,3).

Gdy odczuwam ciężar, doświadczam walki duchowej, z pomocą przychodzi mi Maryja i modlitwa na różańcu. Doświadczam tego, że Ona rozprasza wszelką ciemność, wlewa pokój w serce.

Rozważanie Słowa Bożego i częste powracanie do niego pozwala pokonać trudności na modlitwie. Pamiętam szczególnie trudny moment w moim życiu spowodowany nagłą śmiercią taty. W sercu było dużo bólu, pytań do Boga, lęku o przyszłość. Wielką pomocą było wsparcie i modlitwa wspólnoty. Odczuwałam ogromny ciężar i byłam tym przygnieciona. Pomimo przeciwności, które się pojawiły w rodzinie po pogrzebie, trwałam na modlitwie, choć nie rozumiałam tego, co się dzieje. Z pomocą przyszło mi codzienne rozważanie Słowa Bożego, które w tej konkretnej sytuacji dodawało mi otuchy, umacniało mnie i podtrzymywało, wlewało do mojego serca nadzieję i pokój. Uchwyciłam się Słowa Bożego i dzięki temu mogłam przejść zwycięsko przez to doświadczenie.

GRAŻYNA



Mateusz Mielcarek

Modlitwa wspólnoty niesie pomoc i wsparcie

*Oby zagubiony człowiek podjął starania,
aby kochać Boga całym sercem.*

W drodze do Niniwy

Jonasz w starożytnej bibliotece

Jonasz dotarł do Niniwy, która leży w dzisiejszym Iraku. Zapytam go, czy idąc przez miasto, wzywając do nawrócenia, trafił do uczonych, którzy pracowali w słynnej pałacowej bibliotece króla Aszurbanipala. Była to jedna z największych starożytnych bibliotek. Ocalało z niej 20 tys. glinianych tabliczek. Aby odczytać je, zmierzyć się z pismem klinowym, trzeba udać się w inną stronę, do Londynu, do British Muzeum. Obecnie tam można się nad nimi pochylać. Tabliczki przechowują zapis literatury starożytnego Wschodu, na przykład mezopotamską epopeję *Enuma elisz* czy spisana na dwunastu tabliczkach epope-



KS. KAN. RAJMUND PONCZEK

Proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgotowie, współpracownik „Głosu z Torunia”

kutę, zmieniać swoje życie i serce. Serce, które pozwala widzieć człowieka, z jego wnętrzem, ze wszystkim, co jest z ducha. Jest ono siedliskiem rozumu, woli, uczuć, symbolem życia.

Bohater wspomnianego eposu *Gilgamesz* poszukuje krzewu życia. Jego serce opanował lęk przed śmiercią. Iluż naszych braci opanował lęk z powodu życia w grzechu.

W Wielkim Poście wychodzi armia pomocników Jezusa, którzy są jak Jonasz w Niniwie. Stają przy ambonach, prowadzą rekolekcje parafialne i szkolne, głoszą kazania pasyjne w czasie *Gorzkich żali*, prowadzą Drogi Krzyżowe w świątyniach i na ulicach miast, dłużej zasiadają w konfesjonatach. Pomagają, aby usłyszeć własne serce, „które nas oskarża” (1 J 3, 20).

Stawiają zadanie: w wielkim szumie świata nie pozwól w sobie zagłuszyć wewnętrznego głosu sumienia. Prawe sumienie jest głosem Boga.

Przekazują tę samą, co Jonasz, prawdę: „bo wiem, żeś Ty jest Bóg łagodny i miłosierny”. Jeżeli popełniłeś grzech, oddaliłeś się od Boga, wskazują drogę powrotu przez jałmużnę, post i modlitwę. Wbrew myśleniu konsumpcyjnemu mają odwagę mówić o pokucie i wyrzeczeniu. Zachęcają do podjęcia ascezy i wskazują ją jako drogę rozwoju, realizacji własnej osobowości, troski o wiarę i miłość.

Ogromna praca. Wykonywana w każdej z dziesięciu tysięcy parafii naszej Ojczyzny. W każdej ze stu dziewięćdziesięciu sześciu parafii naszej diecezji. Przyniesie owoce. Człowiek, który jest skłonny do grzechu, musi powracać do pierwszej miłości i gorliwości. Oby zagubiony homo sapiens wzmacniał wolę, podjął starania, aby kochać Boga całym sercem, całą duszą i wszystkimi siłami swoimi (Pwt 6, 5).

Jonasz jako pierwszy słyszy Boże wezwanie. Idzie otwierać uszy. **n**



Renata Czerwńska

W szumie świata nie pozwól zagłuszyć w sobie głosu sumienia

ję *Gilgamesz*, datowaną na XVIII wiek przed narodzeniem Chrystusa. Prócz literackich pism może poznał Jonasz jakieś dokumenty czy też teksty naukowe? Może. Pewne jest to, że znał doskonale Objawienie. Czytał, rozważał, po prostu znał Słowo Boże. Poznał Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba, z którym rozmawia, który kieruje jego życiem, wyznaczając jego drogi, którego głos koryguje jego ścieżki. W tym pogańskim świecie Jonasz ma coś ważnego do powiedzenia. Mówi jako świadek o doświadczeniu Boga: „bo wiem, żeś Ty jest Bóg łagodny i miłosierny, cierpliwy i pełen łaskawości, litujący się nad niedolą” (Jon 4,2).

Kto usłyszysz i pozna piękne Oblicze miłosiernego Boga, ten, jak Niniwici wraz z królem, jest w stanie podjąć po-